

Ukraińskie otrzeźwienie Jarosława Kaczyńskiego

31 stycznia 2017

Wygląda na to, że do rządzących w Polsce, w końcu dociera, że gloryfikacja ludobójcy Polaków, Stefana Bandery na Ukrainie to coś realnego, a nie wytwór rosyjskiej propagandy. Takie odczucia można mieć po wysłuchaniu wywiadu prezesa Polski, Jarosława Kaczyńskiego, który na antenie TVP Rzeszów stwierdził, „mamy w tej chwili do czynienia z takimi posunięciami strony ukraińskiej, które nakazują się nam zastanawiać, w którą stronę skręca Ukraina”.

Dotychczas ze strony obozu rządzącego słyszeliśmy tylko pochwałę Ukrainy bez względu na wszystko, która wydawała się być powodowana konfliktem tego kraju z nielubianą przez nich Rosją. Wygląda jednak na to, że do szefa szefów w PiS, zaczyna docierać to co dzieje się na Ukrainie. Można było udawać, że ostatnie incydenty z niszczeniem polskich cmentarzy to rosyjska robota w celu skłócenia naszych bratnich narodów, ale gdy ukraińskie SBU wydało zakaz wjazdu na teren Ukrainy dla prezydenta Przemyśla, Roberta Chomy, chyba nastąpił moment zastanowienia. Ostatecznie został on co prawda cofnięty w ostatni piątek, ale liczy się sama manifestacja.

Podczas wspomnianego wywiadu telewizyjnego, szef PiS, Jarosław Kaczyński powiedział, że w grudniu zeszłego roku doszło do szeregu rozmów między stroną polską a ukraińską, w trakcie których argumentowano konieczność zaprzestania gloryfikacji zbrodniczych formacji OUN-UPA, tak, że prezydent Petro Poroszenko, zdaniem Kaczyńskiego, nie może mieć wątpliwości, iż nie akceptujemy tego, że masowi mordercy stają się bohaterami i buduje się im kolejne pomniki.

Przypomnijmy, że mówi to ten sam Kaczyński, który na kijowskim Majdanie wykrzykiwał banderowskie hasła stojąc na tej samej

mównicy co szef faszyzującej partii Swoboda, Ołeh Tiahnybok. Zapewne uważał, że robi to co jego brat w Tbilisi, ale wyszło jak wyszło.

To ukraińskie otrzeźwienie prezesa może być też spowodowane czytaniem polityki międzynarodowej. Wiele wskazuje na to, że Rosja dostanie na Ukrainie wolną rękę, ponieważ USA nie zamierza już dalej podtrzymywać tego konfliktu. Bardzo możliwe, że nagła krytyka Ukraińców gloryfikujących jawnie ludobójców i nazistów, ma związek właśnie z reorganizacją amerykańskiej polityki zagranicznej za którą ślepo podążają nasi przywódcy.

Na podstawie: wPolityce.pl

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl